

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 36 (1)/2016, s. 69–90



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2016.004>

MAGDALENA NIEDZIELSKA*

„Pomniki żelazne” I wojny światowej w Prusach Zachodnich i Wschodnich

Iron-nail war landmarks in West and East Prussia in the First World War

Streszczenie: W artykule omówiono początki dawno już zapomnianego zwyczaju, który rozpowszechnił się w czasie wojny na obszarze Niemiec i Austrii w latach 1915 i 1916 – chodzi o stawianie nabijanych gwoźdźmi „pomników żelaznych”. Należy je rozpatrywać w trzech wymiarach: były to propagandowe przedstawienia, które pełniły funkcję upamiętniającą i miały na celu wyrażenie wdzięczności żołnierzom i ich rodzinom. Zwyczaj stawiania „pomników żelaznych” miał wykuć nową *Volksgemeinschaft*, tworzoną przez naród w stanie wojny. Podstawą wniosków przedstawionych w artykule są badania nad historią „pomników żelaznych” z czasów I wojny światowej z obszaru Zachodnich i Wschodnich Prus.

* Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. W. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń; e-mail: nie@umk.pl.

Abstract: The subject of this article is the emergence of a today long-forgotten ritual that spread in wartime Germany and Austria in 1915 and 1916: the creating iron-nail “war landmarks”. War landmarks had essentially three dimensions: these were propaganda spectacles that increasingly took on a commemorative role and were meant to express the gratitude of the home front to the soldiers and their families. The nailing ritual was meant to forge a new *Volksgemeinschaft*, performing the nation at war. This article presents original research on the history of the iron-nail war landmarks in West and East Prussia in First World War.

Słowa kluczowe: Prusy Zachodnie i Wschodnie, pomniki wojenne, I wojna światowa

Keywords: West and East Prussia, iron-nail war landmarks, First World War

Dla Rzeszy Niemieckiej wojna światowa rozpoczęła się w dniu 1 VIII 1914 roku wraz z wypowiedzeniem wojny Rosji. Wraz z kolejnymi miesiącami działań wojennych stawało się jasnym dla społeczeństwa Niemiec, że to, co w początkowej perspektywie wydawało się jedynie krótkim konfliktem, który będzie zakończony błyskotliwym zwycięstwem, przekształca się w długotrwałą wojnę wymagającą poświęceń i wyrzeczeń. Wysilek wojenny, zmienność sytuacji na frontach, ofiary życia ludzkiego i zdrowia żołnierzy, stawiały nowe zadanie także przed tymi, którzy nie walczyli bezpośrednio. Poza oczywistą, samorzutną niejako militaryzacją społeczeństwa, wynikającą z sytuacji wojennej, wpływ na nie wywierały także różnorodne działania propagandowe, których celem miała być maksymalna mobilizacja wszystkich klas i warstw do współuczestnictwa w wojennym wysiłku. Służyły temu celowi najróżniejsze metody i narzędzia, odwołujące się do pruskiej, niemieckiej, a nawet germańskiej symboliki wojny, mitologii, tradycji oręża i chwały wojennej w przeszłości. Jedną z odkrytych czy też na nowo zdefiniowanych tradycji stał się zwyczaj fundowania w niemieckich miastach swoistych pomników patriotyzmu wobec Rzeszy i dynastii panującej w postaci różnych form przestrzennych z drewna, których powierzchnia wypełniana była metalowymi gwoździemi; każdy z nich symbolizował równocześnie wniesioną indywidualnie ofiarę pieniężną na cele wojenne (*Kriegshilfe*). W zależności od jej wysokości darczyńca uzyskiwał możliwość wyboru bardziej eksponowanego miejsca, wielkości bądź też

szlachetniejszego materiału, z którego wykonany był ów gwóźdź. W języku niemieckim używa się dla opisu tej praktyki terminu *Kriegsnagelung*, nie mającego niestety odpowiednika w języku polskim.

Idea ta zrodziła się na początku 1915 roku we Wiedniu. W dniu 15 II 1915 roku na zebraniu tamtejszego komitetu zarządzającego funduszem wdowim i dla sierot (*Zentralkomitee des Witwen- und Waisenhilfsfonds*), w którym brał udział austriacki następca tronu ks. Karol Stefan, jeden z członków, kapitan marynarki wojennej hr. Theodor Harting, zaproponował wykorzystanie wiedeńskiego symbolu tzw. *Stock-im-Eisen* dla wzmocnienia ducha patriotycznego. Legenda pnia świerkowego, w którym znajdowały się wbite gwoździe, miała rodowód sięgający początków XVI wieku. W 1533 roku pojawiła się pierwsza wzmianka o owym świerkowym pniu, który na początku XX wieku znajdował się na jednym z placów wiedeńskich, któremu zresztą dał nazwę (*Stock-im-Eisen-Platz 3*). Proweniencja tego zwyczaju do dziś zresztą nie została definitywnie wyjaśniona, chociaż z pewnością powiązany był on z wcześniejszymi zwyczajami¹. Niezależnie od wiedeńskiej inicjatywy już w 1914 roku pojawiły się podobne próby w Niemczech, m.in. we wrześniu tego roku w Duisburgu, w grudniu w miejscowościach Ruhla i Villingen. Inicjatorami były w tych przypadkach jednak kręgi przyjacielskie walczących na froncie towarzyszy, spieszące z pomocą ich pozostającym w niedostatku rodzinom².

Odsłonięty 6 III 1915 roku posąg rycerza w zbroi (*Wehrmann in Eisen*) na Placu Schwarzenberga, znajdujący się dziś w arkadzie obok

¹ M. Diers, *Propaganda mit ephemeren Denkmäler im Ersten Weltkrieg*, [w:] idem, *Schlagbilder. Zur politischen Ikonographie der Gegenwart*, Frankfurt/Main 1996, s. 78–100, tu: s. 78. Przywoływane były przykłady nawet ze starożytnego Rzymu, jak np. wbijanie gwoździ dla bogini Northii dla „zamknięcia roku”, czy też późniejsze formy amuletów, G. Schneider, *Über Hannoversche Nagelfiguren im Ersten Weltkrieg*, „Hannoversche Geschichtsblätter” 1996, Bd. 50, s. 213. Odwołanie do pewnych wcześniejszych tradycji wojskowych zawiera m.in. hasło w „Meyers Großes Konversations – Lexikon”, Bd. 14, Wien 1906, s. 376, określające *Nageleinschlagen* jako *symbolischer Brauch*, np. *feierliche Nagelung Armeefahnen*. Zob. G. Schneider, *Zur Mobilisierung der „Heimatfront“: Das Nageln sogenannter Kriegswahrzeichen im Ersten Weltkrieg*, „Zeitschrift für Volkskunde” 1999, Jg. 95, s. 33.

² G. Schneider, *In eiserner Zeit – Kriegswahrzeichen im Ersten Weltkrieg*, Schwalbach/Ts. 2013, s.45; autor pracy określa owe grupy jako *Stammtischgesellschaften*.

wiedeńskiego ratusza, dał początek ruchowi, który w następnych miesiącach 1915 roku ogarnął nie tylko monarchię habsburską, ale także całą Rzeszę Niemiecką. Już 23 IV 1915 roku w formie Krzyża Żelaznego wystawiona została następna figura w Darmstadt, a 12 V 1915 roku kolejna w Heilbronn (w postaci rycerza)³. Prawdziwą falę przyniosła pierwsza rocznica bitwy pod Tannenbergiem (Stębarkiem) w Prusach Wschodnich (w dniach od 26 do 30 VIII 1915 roku), z punktem centralnym przypadającym w niedzielę, 29 VIII⁴, nieco później październikowe obchody bitwy pod Lipskiem w 1813 roku (16–19 X) czy też w urodziny cesarza Wilhelma II w dniu 27 I 1916 roku.

Pierwsze pomniki miały na ogół postać figuralną: były to statuy Rolanda (Mannheim i Brema), Eisenharta (Heilbronn), świętych Jerzego i Michała Archanioła (Hamburg, Wrocław), bohaterów historycznych (Henryk Lew, Brunszwik; Karol Wielki, Itzehoe) i mitycznych (Zygfryd, Wiesbaden), rycerzy średniowiecznych, ale również zwierząt: orła (Frankfurt nad Menem), lwa (Düsseldorf), konia, kruka, gryfa (Baden-Baden), a nawet samolotów (Gotha) i łodzi podwodnych (Hörnum na wyspie Sylt, Kilonia). Wykorzystywano tablice herbowe miast, symbole I Rzeszy takie jak orzeł (*Reichsadler*), szyldy Czerwonego Krzyża, drzewa, było też wiele wariacji tych motywów. Jednym z najczęściej stosowanych był wizerunek Krzyża Żelaznego. Bohaterem licznych pomników tego rodzaju stał się także ówczesny bohater wojenny, zwycięzca spod Tannenbergu marszałek Paul von Hindenburg, nazywany powszechnie wyzwolicielem Wschodu (*Befreier des Ostens*). Bitwa ta przyniosła przełom na wschodniopruskim odcinku frontu wschodniego, dzięki czemu z tej niemieckiej prowincji wyparte zostały wojska rosyjskie. Osobę marszałka uwieczniono w Berlinie jako „Eiserne Hindenburg” w monstrualnej wielkości pomniku o wysokości 12 m i wadze 26 ton, zaprojektowanym przez berlińskiego malarza Georga Marschalla; jego „odślonięcie” nastąpiło w dniu 4 IX 1915 roku na Königsplatz w perspektywie Kolumny Zwycięstwa⁵. W uroczystości pierwszego „wbijania gwoździ” wzięli udział przedstawiciele najwyższych

³ Ibidem, s. 44.

⁴ Ibidem, s. 52.

⁵ M. Rapsilber, *Der Eiserne Hindenburg von Berlin: Ein Gedenkblatt*, Berlin 1918.

władz państwowych z kanclerzem Rzeszy Theobaldem von Bethmann Hollweg na czele. Znamienne, że żaden z pomników nie nawiązywał bezpośrednio do osoby cesarza Wilhelma II.

Pomniki te, z założenia efemeryczne, wykonane bowiem z drewna, służyć miały poprzez uczestnictwo w ceremonii wbijania gwoździ nie tylko zbiorce doraźnej pomocy potrzebującym żołnierzom, ich rodzinom, bliskim ofiar. Uczestnictwo cywilnej ludności miast, kobiet i dzieci, członków stowarzyszeń, uczniów szkół, miało mobilizować społeczeństwo na tyłach wojny, zespalając je w front ojczyzniany (*Heimatfront*), być wydarzeniem dla całej wspólnoty, dowodzić patriotyzmu i wzmacniać entuzjazm dla wojny, z upływem czasu nie zawsze tak powszechny, jak to zdawały się zapowiadać pierwsze jej tygodnie⁶. Było w tym projekcie nawiązanie do mistycznej potrzeby nie tylko obecności w miejscu kultu – „żelazne pomniki” stawały się bowiem swoistymi fetyszami – ale także udowodnienia tego faktu poprzez symboliczne wbicie gwoździ⁷. Stanowiły również potężne narzędzie propagandy wojennej państwa, oddziałującej na nową konstrukcję świadomości społecznej, niezbędnej w czasie konfliktu; inicjatorami dużej ich liczby były struktury niemieckiego Czerwonego Krzyża, silnie podporządkowane Ministerstwu Wojny⁸. Nie były pomnikami stricte wojennymi (*Kriegerdenkmal*), jednocześnie można je jednak do tej kategorii zaliczyć. Pamiętać trzeba, że akcja ta miała przede wszystkim umożliwić zgromadzenie środków dla wszystkich kategorii poszkodowanych przez wojnę; obowiązujące w tym czasie przepisy pomocy dla bliskich ofiar wojskowych pochodzące jeszcze z 17 V 1907 roku nie gwarantowały, wobec skali potrzeb, pomocy finansowej w odpowiedniej wysokości⁹. W cztery lata od zakończenia wojny liczba wdów po żołnierzach wynosiła w Niemczech ponad pół miliona, liczba pólsierot 1,2 mln, żyło 1,5 mln nieodwracalnie poszkodowanych inwalidów wojny¹⁰. Jednak już w początkowym okresie wojny, gdy liczba ofiar nie osiągnęła jeszcze podanych wartości, wiele ro-

⁶ G. Schneider, *In eiserner Zeit...*, s. 99.

⁷ H. Rausch, *Kultfigur und Nation. Öffentliche Denkmäler in Paris, Berlin und London 1848–1914*, München 2006, s. 660.

⁸ M. Diers, op. cit., s. 90.

⁹ G. Schneider, *In eiserner Zeit...*, s. 13.

¹⁰ Ibidem, s. 12.

dzin niemieckich pozostawało, także w związku z wysokim bezrobociem wśród kobiet, bez środków do życia.

Dnia 1 VIII 1915 roku „Nagelung von Wahrzeichen” zostało uznane za część niemieckiego Daru Narodowego (*Nationalgabe*) pod protekcją marszałka Hindenburga¹¹. Środki ze sprzedaży w $\frac{3}{4}$ trafiły do ogólnoniemieckiej Fundacji Narodowej (*Nationalstiftung*), pozostała $\frac{1}{4}$ rozdysponowywana była lokalnie, m.in. dla towarzystw dobroczynnych, co miało wzmacniać ofiarność¹².

Wraz z rozszerzaniem się idei owych „żelaznych pomników” podjęto próby nadania tego typu obiektom bardziej ujednoczonej formy, odpowiadającej z jednej strony celom propagandowego patriotyzmu, i jednocześnie wojennej potrzebie oszczędności środków i materiałów, zarówno finansowych, jak i np. metali niezbędnych dla gospodarki wojennej. Stąd pojawiające się w 1915 roku publikacje z propozycjami wzorów tego typu pomników¹³. Ekspresja patriotyczna często przekraczała cienką linię oddzielającą sztukę od kiczu; w przypadku „żelaznych pomników” krytykę ich estetyki, a raczej jej braku, trywialności i dosłowności wzbudził już kolos Hindenburga w Berlinie; pierwsze protesty przeciwko tego typu realizacjom w przestrzeni publicznej adresowane do władz Berlina pojawiły się wkrótce po uroczystościach „wbicia pierwszego gwoźdź” na początku września 1915 roku. Już sam sposób realizacji ofiarności społecznej poprzez wbijanie gwoździ w figury przedstawiające ludzi, w tym żyjących (Hindenburg) wydawał się krytykom barbarzyńskim, pierwotnym, niecywilizowanym¹⁴. Środowiska artystyczne występowały przeciwko miernej wartości artystycznej większości przedsięwzięć¹⁵.

Pomniki stawiano w najbardziej reprezentacyjnych miejscach, na otwartych placach miejskich, nie tylko ze względów prestiżowych, ale również dlatego, że ceremonie „Nagelung” adresowane do licznych rzesz uczest-

¹¹ Ibidem, s. 48.

¹² M. Diers, op. cit., s. 39.

¹³ *Kriegs-Wahrzeichen zum Benagelung. 69 Entwürfe aus einem Preiswettbewerb des deutschen Werkbundes*, München 1915 (wydane w grudniu).

¹⁴ H. Rausch, op. cit., s. 662.

¹⁵ H. Sachs, *Vom Hurrakitsch, von Nagelungsstandbilder, Nagelungsplakaten und anderen Schönheiten*, „Das Plakat” 1917, Nr. 8, H. 1.

ników i widzów, a także gości honorowych, wymagały przestrzeni. Poczucie przynależności do zbiorowości, które miało wzmocnić uczestnictwo w uroczystościach, było potwierdzane niekiedy poprzez specjalne poświadczenie w postaci tzw. Nagelkarte¹⁶. Interesującym zjawiskiem było dość częste „odślanianie” pomników przez kobiety, jak w przypadku pomnika Hindenburga w Berlinie, gdy uczyniła to księżniczka Augusta Wilhelmina Hohenzollern¹⁷. Nie uczestnicząc w walce jako takiej, zyskiwały one w ten sposób pośrednio na znaczeniu na owej cywilnej linii frontu. Organizacyjnie korzystano z doświadczeń patriotycznych pielgrzymek pod pomniki starsze, jak np. typowe dla Niemiec wilhelmińskich „pomniki wojenne”, głównie wojny prusko-francuskiej 1870/1871 (*Kriegsdenkmäler*), czy też obchodów pod kolumnami Bismarcka, których setki powstały po śmierci byłego kanclerza w 1898 roku¹⁸. Wokół pomników wytworzył się cały system organizacyjny, zapewniający uroczystą oprawę wbijaniu symbolicznych gwoździ, dostępnych w różnych cenach, np. gwoździe żelazne można było nabyć za 50 fenigów, w kolorze srebrnym w cenie od 2 do 5 marek, gwoździe „złote” kosztowały niekiedy 100 marek i więcej¹⁹. Nazwiska darczyńców umieszczano w honorowych księgach (*Nagelbuch*, *Eisernes Buch*).

Euforia pomnikowa miała swój szczyt w drugiej połowie 1915 roku oraz na początku 1916 roku, gdy objęła również mniejsze miasta Niemiec; tak jednak, jak szybko wybuchła, równie szybko fala *Kriegsnagelungen* zaczęła wygasać. Wraz z przedłużającą się wojną, ofiarami na froncie (zimą 1915/1916 na froncie zginęło 2,5 mln żołnierzy), rosnącymi ciężarami także dla ludności cywilnej, niedostatkiem, zmianą nastrojów społecznych i ich

¹⁶ S. Goebel, „Kohle und Schwert”. *Zur Konstruktion der Heimatfront in Kriegswahrzeichen des Ruhrgebietes im Ersten Weltkrieg*, „Westfälische Forschungen” 2001, Bd.51, s. 259.

¹⁷ H. Rausch, op. cit., s. 661; „Die Presse” 1915, Jg. 33, Nr. 208 z 7 IX.

¹⁸ S. Goebel, *The Great War and Medieval Memory. War, Remembrance and Medievalism in Britain and Germany, 1914–1940*, Cambridge 2007, s. 54.

¹⁹ M. Diers, op. cit., s. 88. *Nota bene* „gwoździe Hindenburga” stały się także przedmiotem spekulacji. Jak donosiła, zresztą nie bez pewnej złośliwości, „Gazeta Toruńska”, w Berlinie wiele kobiet i dziewcząt trudniło się nielegalnie sprzedażą owych gwoździ w zawyżonej cenie 5 i 10 marek, gdy tymczasem kupowało się jedynie papierowy bon, a sam przedmiot wydawali żołnierze przy pomniku, „Gazeta Toruńska”, R. 51, Nr. 234 z 12 X 1915, s. 4.

radyzalizacją, dobroczynność w takiej postaci stała się ciężąca. Wprawdzie najprawdopodobniej ostatnie *Kriegsnagelung* miało miejsce pod koniec wojny w lipcu 1918 roku w Marbach w Wirtembergii, ale od przełomu 1916/1917 roku generalnie nastąpiło wygaśnięcie tego rodzaju inicjatyw²⁰. W związku z olbrzymią skalą ofiar wojny, w miejsce dotychczasowych form gromadzenia pomocy zaczęły wchodzić inne formy upamiętniające poległych, jako tzw. *Gedächtnisnägel* (gwoździe pamięci)²¹. Ostatecznie w grudniu 1916 roku pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło o formalnym zaprzestaniu akcji²². Choć objęła ona około 750 niemieckich miast, pozostały jednak ośrodki, w których inicjatywy takie nie zostały podjęte; wśród większych miast należy wymienić Karlsruhe, Fuldę, Getyngę, Konstancję, Hildesheim, Tybingę czy Weimar²³.

Niektóre figury zostały w czasie wojny całkowicie wypełnione gwoździami, spełniając swoje zadanie; np. wiedeński Wehrmann in Eisen zebrał ok. 500 tys. gwoździ. Olbrzymia statua Hindenburga w Berlinie jednak nie została w pełni nimi pokryta (wbity ok. 800 tys.); im dłużej trwała wojna, tym bardziej ofiarność malała. Najprawdopodobniej najwyższą sumę zgromadzono w Kolonii (ok. 1,5 mln marek), w Hamburgu ok. 270 tys.; ocenia się, że łącznie w Rzeszy Niemieckiej zebrano poprzez *Nagelung* około 10–12 mln. marek²⁴.

Niekiedy trudno jest nawet ustalić dalsze losy tych z natury nietrwałych pomników i odpowiedzieć na pytanie czy przetrwały na pierwotnych miejscach do końca wojny. Po jej zakończeniu na ogół zniknęły z miejsc publicznych, przekazywane do szkół, zdeponowane w miejscach pamięci wojskowej i w muzeach. Po 1918 roku nie było już bowiem monarchii Hohenzollernów, zmieniły się warunki społeczne i pamięć kolektywna. Stąd znaczna liczba tych obiektów w ogóle przestała istnieć, nie sprzyjała trwaniu także założona nietrwałość materiału, drewna, z którego były w większości wykonane. Przykładem jest tu los berlińskiego pomnika

²⁰ G. Schneider, *In eiserner Zeit...*, s. 56.

²¹ S. Goebel, op. cit., s. 263.

²² Ibidem, s. 264.

²³ G. Schneider, *In eiserner Zeit...*, s.60.

²⁴ Ibidem, s. 89.

Hindenburga, który po „wypowiedzeniu” mu placu przez dyrekcję parku Tiergarten po zakończeniu wojny zniknął podzielony na 21 części w szopie, a bloki te wykorzystano później jako drewno opałowe²⁵. Dopiero w 1938 roku odnalazła się głowa, którą zamierzano umieścić w Märkisches Museum, ostatecznie trafiła do zbioru samolotów na Lehrter Bahnhof, gdzie nie przetrwała II wojny. Jak dowodzi zgromadzona dokumentacja tych obiektów²⁶, powstało ich w Rzeszy Niemieckiej około tysiąca, jednakże tylko znikoma liczba zachowała się do czasów współczesnych. Pomniki te stawiano również w miastach Austro-Węgier, tureckich, a także poza Europą, np. w Argentynie i w USA (San Francisco, wrzesień 1915 roku)²⁷.

Kriegsnagelungen nie były jedyną formą społecznego gromadzenia środków na pomoc dla ofiar wojny; równocześnie prowadzone były w Rzeszy inne akcje zbiórek, np. odzieży, złota, funkcjonowały przedsięwzięcia lokalne, jak chociażby *Ostpreußenhilfe* dla zniszczonej przez Rosjan wschodniej prowincji państwa.

Także w należących do Cesarstwa Niemieckiego ówczesnych Prusach Zachodnich, obejmujących w przybliżeniu obszar geograficzny Pomorza Gdańskiego, relatywnie wcześnie pojawiło się zainteresowanie dla koncepcji *Kriegsnagelungen*. Jedną z pierwszych prób opracowania zagadnień technicznych stanowił opublikowany w sierpniu 1915 roku w „Zentralblatt der Bauverwaltung” artykuł gdańskiego inżyniera dra Hermanna Phlepsa z tamtejszej Technische Hochschule²⁸, w którym przedstawił on kilka najpraktyczniejszych, w jego opinii, i wzorcowych projektów. Miały to być

²⁵ M. Diers, op. cit., s. 96.

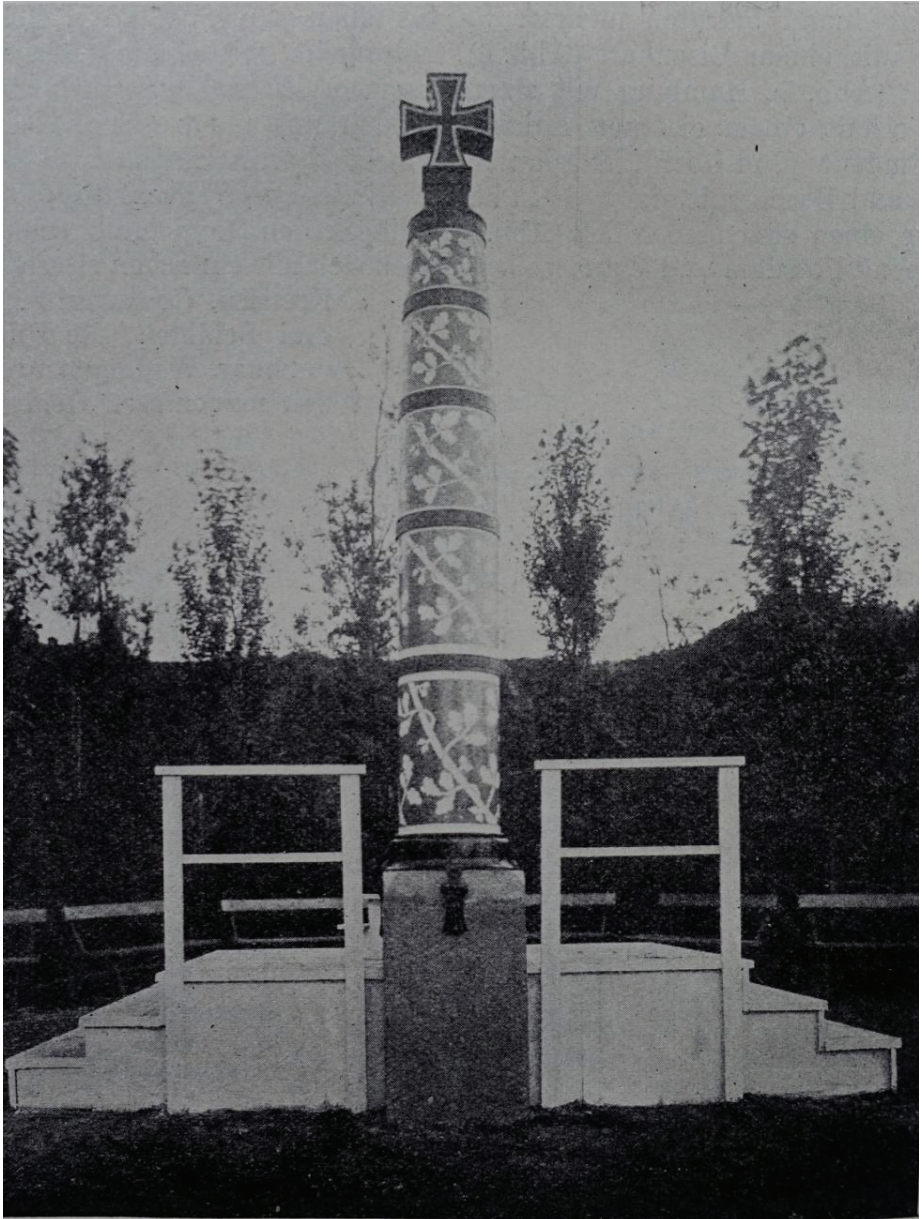
²⁶ G. Schneider, *In eiserner Zeit...*, katalog s. 99–507; można też skorzystać z jego częściowej wersji dostępnej w internecie. Tamże znaleźć można krótkie opracowanie dr D. Munzel-Everling, *Kriegsnagelungen. Wehrmann in Eisen. Nagel-Roland. Eisernes Kreuz*, Wiesbaden 2008: http://www.munzel-everling.de/download/munzel_nagelfiguren.pdf [dostęp dnia 18 II 2016].

²⁷ G. Schneider, *Über Hannoversche Nagelfiguren...*, s.215.

²⁸ H. Phleps, *Über Kriegsnagelungen*, „Zentralblatt der Bauverwaltung”, Jg. 35: 1915, Nr. 69, s. 453–455 (28 VIII 1915).

przede wszystkim wszelkiego rodzaju drewniane płaszczyzny, na których można było tworzyć złożone z wbijanych gwoździ ozdobne elementy, jak na przykład wizerunki Krzyża Żelaznego, orła, wieńca z liści dębowych, miecza, pochodni, daty rocznej czy też inicjałów królewskich. Mogły temu służyć tablice zawieszane we wnętrzach bądź na zewnątrz obiektów takich jak kościoły, ratusze czy też bramy miejskie, ale również ozdabiające stare wrota czy też drzwi. Inną formę upamiętnienia mogły stanowić belki zawieszane nad wejściami. Jednak najbardziej preferowaną przez H. Phlepsa ze względu na zalety estetyczne i czysto techniczne formą pomnika wojennego były drewniane kolumny, stanowiące także nawiązanie, co autor szczególnie podkreślał, do starogermańskiej tradycji. Podzielone na mniejsze płaszczyzny poprzez metalowe obręcze, zwieńczone zazwyczaj Krzyżem Żelaznym, stanowić miały doskonały, a zarazem praktyczny i oszczędny wyraz patriotycznych uczuć. Po zakończeniu akcji ozdabiania ich powierzchni ofiarnymi gwoździami, odpowiednio zakonserwowane, jak to autor zalecał, pokostem lnianym, miały trwać w przestrzeni miejskiej jako dobitny symbol przywiązania do państwa, jego władcy i armii prowadzącej do zwycięstwa. Dodatkowo można było zaopatrzyć je w stosowne uchwyty i przekształcić w miejsca składania wieńców. Wymagające niewielkich środków i tanich materiałów (drewno sosnowe, nieduże elementy żelazne, środki konserwujące) stawały się tego typu obiekty powszechnie dostępnymi nawet dla najmniejszych miast.

Jako wzorcowy przykład takiego rozwiązania służyła kolumna wystawiona w Gdańsku – metalowe pierścienie wzmacniające jej drewniany trzon dedykowano członkom rodziny panującej oraz dowódcom armii-zasłużonym dla zwycięstw na Wschodzie. W górnej części umieszczono imiona cesarza Wilhelma II, następcy tronu Wilhelma i młodszego brata cesarza księcia Henryka, pod nimi marszałka Paula von Hindenburga, marszałka Augusta von Mackensena, bohatera walk w Prusach Wschodnich, ministra wojny Ericha von Falkenhayna, w trzecim rzędzie admirałów Alfreda von Tirpitz i Maximiliana von Spee oraz komendanta U-boota Ottona Weddigena, który zginął w marcu 1915 roku. Specjalną plakietkę w formie tarczy herbowej poświęcono dzieciom Kronprinza i jego żony Cecylii: jedynej córce księżniczce Wiktorii Luizie Hohenzollern oraz pięciu synom. Na jej brzegu pozostawiono miejsce dla honorowych gości



Ryc. 1. *Danziger Kriegssäule*, Gdańsk

miasta. Przestrzenie pomiędzy żelaznymi obejmami przeznaczone były na wbijane przez ofiarodawców gwoździe, układające się we wzór liści dębowych. Kolumna ta wystawiona została na ruinach bastionu św. Elżbiety w pobliżu Dworca Głównego. Jej bardzo uroczyste „odślonięcie” nastąpiło 1 VIII 1915 roku, w rocznicę wybuchu wojny, który to dzień został ustanowiony tzw. dniem ofiarnym (*Opfertag*). Obecna w Gdańsku żona następcy tronu, biorąc z rąk projektanta kolumny młotek, wbiła pierwszy gwóźdź, a w jej ślady poszli wysokiej rangi dowódcy wojskowi, marynarki wojennej i przedstawiciele władz cywilnych – rejencji gdańskiej oraz miasta Gdańska²⁹. W uroczystości tej uczestniczył cały garnizon stacjonujący w Gdańsku. Tę chwilę poprzedziło nabożeństwo z udziałem ks. Cecylii w kościele mariackim, a po południu tysiące gdańszczan świętowały z tej okazji na wolnym powietrzu we Wrzeszczu.

Podobny model pomnika wybrano także w Toruniu. W tym jednak przypadku w toruńskiej *Kriegssäule* ozdobieniu żelaznymi wotami w postaci gwoździ służyć miała nie całość wielokątnej drewnianej kolumny, lecz jedynie umieszczony na jej szczycie wykonany z tego samego surowca Krzyż Żelazny, z datą 1914 roku³⁰. Pomnik ten upamiętniać miał bowiem sierpniowe zwycięstwo odniesione nad armią rosyjską pod Tannenbergiem, szczególnie ważne dla wschodnich prowincji Rzeszy, w tym Prus Zachodnich. Wystawiony został na Rynku Staromiejskim po jego zachodniej stronie, w pobliżu znajdującego się już tam pomnika ku czci króla Prus i pierwszego cesarza II Rzeszy Wilhelma I. Uroczystość jego odślonięcia uwieńczyła obchody pierwszej rocznicy tego bitewnego wydarzenia w niedzielę, 29 VIII 1915 roku³¹. Poprzedniego wieczoru odbył się koncert w kościele ewangelickim na Rynku Staromiejskim, a w niedzielne przedpołudnie nabożeństwa we wszystkich miejskich kościołach oraz w synagodze, poprzedzone sygnałem z wieży ratusza. Samą uroczystość rozpoczęto w południe, po południu tłumnie świętowano w Parku Cegielnia

²⁹ Opis uroczystości w: „Die Presse”, Jg.33: 1915, Nr. 203 z 31 VIII; „Königsberger Hartungsche Zeitung”, Nr.356, 2 VIII 1915, *Abendausgabe*; „Die Presse”, Jg.33:1915, Nr. 179 z 3 VIII.

³⁰ O szczegółach historii toruńskiego pomnika zob.: M. Niedzielska, *Nieznane wojenne pomniki Torunia z 1915 roku*, „Rocznik Toruński” 2015, R.42, s. 57–74.

³¹ „Königsberger Hartungsche Zeitung”, Nr. 404, 30 VIII 1915, *Abendausgabe*.



Ryc. 2. *Eisernes Kreuz*, Toruń

na Bydgoskim Przedmieściu. Jeszcze przed uroczystością sprzedano około tysiąca gwoździ i potwierdzających to specjalnych kart (tzw. *Nagelkarten*); duża liczba sprawiła, że nie udało się tego dnia wbić wszystkich zakupionych gwoździ. Sprzedawano także kokardy, druki, karty pocztowe, wstążki, co powiększało dochód, który oszacowano w tym dniu już na piętnaście ty-

sięcy marek. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Thorner Hauptausschuß für Kriegswohlfahrtspflege założony w wrześniu 1914 roku³² W skład owej deputacji, której zadaniem miało być zarządzanie akcją pomocy, wchodzili przedstawiciele Magistratu oraz organizacji kobiecych i innych stowarzyszeń miejskich. Na przełomie 1915/1916 roku pomnik „Krzyża Żelaznego” został przeniesiony poza Rynek Staromiejski. W dniach poprzedzających tzw. dzień ofiarności (*Opfertag*), przypadający w 1916 roku na 3 IX, funkcjonowała już inna forma, mianowicie wpisywanie się do tzw. złotej księgi (*Das Goldene Buch der Thorner Kriegswohlfahrtspflege*). Jej karty wyłożono w różnych miejscach, m.in. pod pomnikami cesarza Wilhelma I i Kopernika na Rynku Staromiejskim, w sklepach, w redakcji gazety „Die Presse” przy ul. św. Katarzyny. Deklarowane poprzez wpis kwoty wahały się od jednej marki do nawet tysiąca. Uroczystościom w dniu 3 IX 1916 roku towarzyszyły liczne koncerty w toruńskich restauracjach i w Parku Cegielnia³³. Można również przypuszczać, że kolumna została po prostu już w 1915 roku w całości wypełniona i stąd w roku następnym jej wykorzystanie nie było już możliwe. Pamięć o tym nieznanym szerzej, choć tymczasowym już w założeniu, pomniku z 1915 roku warto jednak przywrócić toruńskiej pamięci, zwłaszcza, że zachowały się jego wizerunki.

Motyw kolumny zwycięstwa pod Tannenbergiem został również wybrany przez inicjatorów ze zrzeczenia spółek kolei żelaznej okręgu bydgoskiego (*Verband der Eisenbahnvereine des Direktionsbezirk Bromberg*) w sąsiedniej, należącej do prowincji poznańskiej Bydgoszczy. Wykonali ją rzemieślnicy z bydgoskich zakładów kolejowych. Drewniany obelisk dwupółmetrowej wysokości ozdobiony był na szczycie niemieckim symbolem kolejarskim w postaci uskrzydłonego koła noszonym na mundurach (tzw. *Flügelrad*), w dolnej części natomiast wizerunkiem Krzyża Żelaznego. Na żelaznych obejmach umieszczono nazwy miejscowości: Tannenberg,

³² Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. APT), Stowarzyszenie Kobiet w Toruniu, sygn.14, k.25.

³³ „Die Presse”, Jg.34:1916, Nr. 207 z 3 IX: „Zu erwarten ist, daß auch das Goldene Buch, dessen Blätter an verschiedenen Stellen, auch in der Geschäftsstelle unserer Zeitung, zur Zeichnung ausliegen, einer ebenso reichen Ertrag bringen wird, wie die Nagelung des Eisernen Kreuzes, an dessen Stelle in diesem Jahre die Einzeichnung in das Goldene Buch getreten ist”; informacje także w: Nr. 206 z 2 IX, Nr. 208 z 5 IX, Nr. 213 z 10 IX 1916.

Olsztynek, Dąbrówno i Kętrzyn oraz imiona dowódców: Hindenburga, Mackensena, v. Scholza i v. François. Pierwsze gwoździe wbili w trakcie uroczystości w dniu 7 IX w imieniu nieobecnych marszałków radca rejencji oraz weteran wojny prusko-francuskiej 1870–71, a także żona dyrektora kolei. W krótkim czasie ze sprzedaży pozyskano około 3500 marek³⁴. W pobliskim Fordonie podobny pomnik został wystawiony na rynku, a uroczystość wbijania gwoździ została powiązana ze świętem jubileuszu dynastii Hohenzollernów w dniu 24 X 1915 roku³⁵. Zaprojektowany przez burmistrza drewniany Krzyż Żelazny został wykonany przez bydgoską firmę A. Dittmanna, gwoździe wyprodukował tamtejszy jubiler. W uroczystości, poza reprezentantami powiatu i władz miejskich, w *Nagelung* uczestniczył również przedstawiciel gminy żydowskiej.



Ryc. 3. Pomnik P. von Hindenburga, Grudziądz

W Grudziądzu powstała natomiast statua ukazująca marszałka Paula von Hindenburga w szacie rycerza zakonnego, co stanowiło nawiązanie do

³⁴ Opis uroczystości w: „Königsberger Hartungsche Zeitung”, Nr. 421, 9 IX 1915, *Morgenausgabe*.

³⁵ „Die Presse”, Jg.33:1915, Nr. 253 z 28 X.

historii ziem pruskich i władztwa Zakonu Niemieckiego, symbolu niemieckiej kolonizacji na Wschodzie; autorem był rzeźbiarz Schmidt z Kassel.



Ryc. 4. Figura P. von Hindenburga, Grudziądz

W czasie uroczystości „odsłonięcia” pomnika w niedzielę 29 VIII 1915 roku sprzedawane były miniaturowe tarcze rycerzy zakonnych wyrzeźbione w drewnie przez żołnierzy rannych pod Tannenbergiem. W tym dniu odbyły się msze w kościołach, towarzyszyły jej imprezy sportowe i koncerty na wolnym powietrzu. Dochód obliczano na 25 tys. marek³⁶. Postawiony

³⁶ Ibidem, Nr. 204 z 1 IX 1915.

na murach w pobliżu ratusza, pomnik stanowił centralny punkt w rozciągającej się z tego miejsca panoramie błoni wiślanych na drugim brzegu Wisły.



Ryc. 5. Tablica z motywem P. von Hindenburga, Tylża

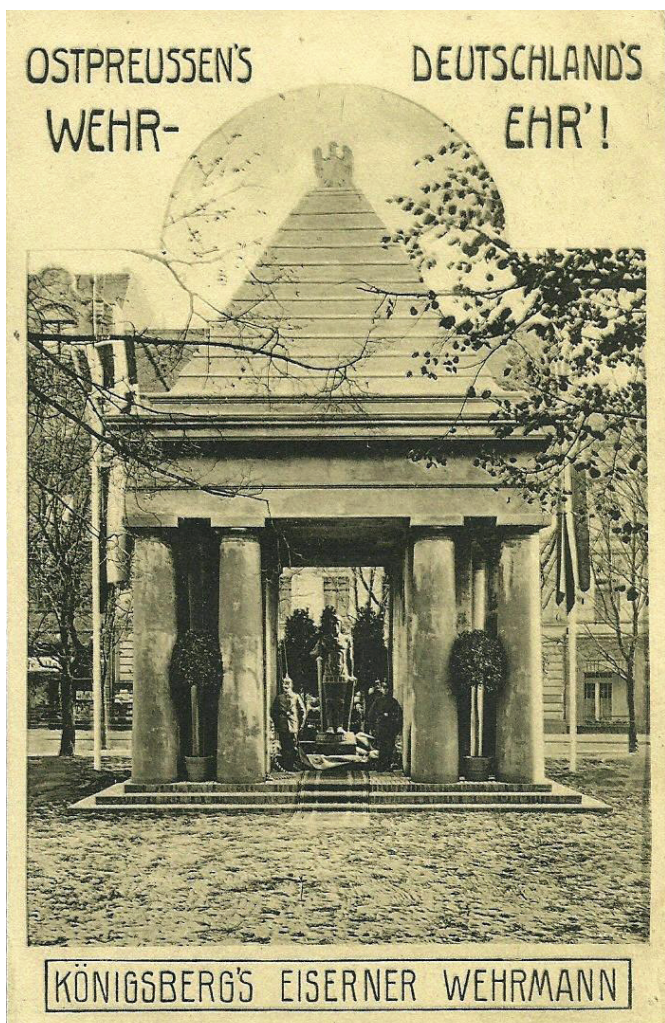
Motyw Hindenburga pojawił się także w Węgorzewie, Tylży i w Wystruci w Prusach Wschodnich, a w Gąbinie, siedzibie władz rejencji, w dniu urodzin marszałka, 2 X 1915 roku, odbyło się *Nagelung* poświęconej mu tablicy, dochód ze zbiórki miał być przeznaczony dla rannych żołnierzy w miejscowym lazarecie³⁷.

³⁷ „Königsberger Hartungsche Zeitung”, Nr. 441, 21 IX 1915, *Morgenausgabe*.



Ryc. 6. *Eiserner Wehrmann*, Królewiec

Atmosfera patriotyczna nie ominęła również stołecznego Królewca. Od sierpnia 1915 trwała dyskusja nad wyborem najwłaściwszej formy; jak donosiła prasa, początkowo najwięcej zwolenników miał motyw Hansa von Sagana, postaci zapewne fikcyjnej, rzekomego ucznia szewskiego, uczestnika wojen zakonu krzyżackiego w XIV wieku, który stał się symbolem miasta nad Pregolą.



Ryc. 7. *Eiserner Wehrmann*, Królewiec

Ostatecznie przeważył jednak inny model, przedstawiający wspartego na mieczu Rolanda, rycerza w zbroi (*Eiserne Wehrmann*). Otaczać go miała licząca 12 metrów wysokości świątynia, wsparta na kolumnach. Zarówno ta trwała forma oprawy figury rycerza, jak i wybrane miejsce na głównym placu miasta (*Paradeplatz*) czyniły z królewieckiego przedsięwzięcia wyjątek pośród podobnych przedsięwzięć. Prace rozpoczęto 20 IX, uroczystość

odsłonięcia odbyła się 21 X 1915 roku, jak podkreślano, w dniu urodzin cesarzowej oraz w pięćsetlecie objęcia tronu w Brandenburgii przez pierwszego władcę z dynastii Hohenzollernów. Nadano jej bardzo wysoką rangę. Nadburmistrz Królewca wbił pierwszy gwoździe w imieniu marszałka Hindenburga, towarzyszył temu kilkusetosobowy chór, orkiestra garnizonu, żołnierze z jego oddziałów, generalicja. Napór na zakup gwoździ był tak wielki, że wywołało to nawet pewien chaos w dniu uroczystości, ale gwoździe można było nabywać również i później na straganach wystawionych przed pomnikiem i w kilku innych miejscach w mieście, w tym w siedzibie towarzystwa kobiecego *Vaterländischer Frauenverein*, które było inicjatorem całego przedsięwzięcia³⁸. Także młodzież sprzedawała tzw. *Nagelkarten* o wartości jednej i dwóch marek.

W pełni wypełniona gwoździami figura rycerza w zbroi znalazła się później w ratuszu jednej z części Królewca – Knipawy, następnie w muzeum. Nie przetrwała nalotu alianckiego w sierpniu 1944 roku.

Królewiecki *Eiserne Wehrmann* stał się jednym z rozpoznawalnych symboli ofiarności Wschodnioprusaków w czasie I wojny światowej; plakat z jego motywem jest jednym z dobitnych przykładów formy niemieckiej propagandy patriotycznej tego czasu. Los owych pomników pokazuje zaś dobitnie, jak nietrwałe może być nie tylko drewno, ale także patriotyczne uniesienie w sprawie, która ostatecznie okazała się ulotną, tak jak Rzesza Niemiecka i władztwo dynastii Hohenzollernów.

„Żelazne pomniki” z okresu I wojny światowej nie stały się w XX wieku częścią niemieckiej kultury memorialnej nie tylko dlatego, że konflikt lat 1914–1918 został przyćmiony przez kolejną wojnę z wszystkimi jej ciężkimi konsekwencjami. Już w samym momencie powstania ich głównym zadaniem miało być kształtowanie postaw przede wszystkim wobec teraźniejszości, a nie przeszłości. Nietrwałe w formie, mogły jedynie wypełniać potrzebę konsolidacji społecznej i narodowej tożsamości wobec celów bieżących, wojennych. Zaplanowane *in statu nascendi* znikanie tych form pomnikowych z przestrzeni publicznej jest jednak zjawiskiem

³⁸ „Königsberger Hartungsche Zeitung”, Nr. 356, , 2 VIII 1915, *Abendausgabe*; Nr. 441, 21 IX 1915, *Morgenausgabe*; Nr. 495, 22 X 1915, *Morgenausgabe* (opis uroczystości odsłonięcia).



Ryc. 8. *Eiserne Wehrmann* – statua, Królewiec

dość wyjątkowym, na ogół bowiem dąży się do zachowania ważnych elementów teraźniejszości dla przyszłego kultywowania pamięci przeszłości. „Żelazne pomniki” były przede wszystkim środkiem konsolidacji w obliczu wojny poczucia niemieckiej wspólnoty narodowej, tożsamość terytorialna mniejszych zbiorowości objawiać się mogła co najwyżej w wyborze symboli. Liczba tych pomników w obu wschodnich, „pruskich” w węższym znaczeniu, prowincjach Rzeszy jest na tyle nieduża, że trudno jest

tu odnaleźć owe znaczeniowe odrębności, różniące owe przedsięwzięcia od powstających w innych częściach państwa. Może to być oczywiście osoba Hindenburga i – ze względu na znaczenie zwycięstwa pod Tannenbergiem dla losów Prus Wschodnich i Zachodnich, jak i z racji miejsca urodzenia – taką specyfikę mógł również wyrażać motyw Krzyża Żelaznego, nawiązujący do roli Prus Wschodnich w latach wojen napoleońskich. Rolą tych pomników było skupienie całości społeczeństwa wokół symboli wiążących się wyłącznie z historyczną tradycją niemiecką czy nawet germańską, takie zakorzenienie uzyskiwał zatem również niemiecki czyn wojenny, niezależnie od tego, że w szeregach armii państw centralnych (Cesarstwa Niemieckiego i monarchii habsburskiej) walczyli żołnierze reprezentujący licznie tam zamieszkujące mniejszości narodowe i etniczne, w tym Polacy. Odpowiedzią był brak identyfikacji społeczności polskiej z tymi przedsięwzięciami. Znamienne jest milczenie prasy polskiej na ten temat, czego przykładem jest „Gazeta Toruńska”, w której na próżno szukać wzmianki o wystawieniu w 1915 roku toruńskiego pomnika Krzyża Żelaznego na Rynku Staromiejskim. Tłumaczy to także całkowitą w zasadzie nieobecność tematu w pracach polskich autorów³⁹. Inną jednak jej przyczynę stanowi dotkliwy brak, poza niemiecką prasą, innych kategorii źródeł⁴⁰. Temat wymaga zatem z pewnością dalszych poszukiwań i badań.

³⁹ O zagadnieniach pamięci i tożsamości zob. R. Traba, *„Wschodniopruskość”. Tożsamość regionalna i narodowa w kulturze politycznej Niemiec*, Poznań–Warszawa 2005. Należy zauważyć, że również w Niemczech problematyka ta była przez wiele lat nieobecna w historiografii, a jej „przypomnienie” przypada dopiero na koniec dekady lat dziewięćdziesiątych XX w. i początek XXI w.

⁴⁰ Dla przykładu w Archiwum Państwowym w Toruniu zachowały się nieliczne akta na ten temat, nie zawierają one jednak informacji o samym pomniku (Akta Miasta Torunia C, sygn. 8947 – rocznica bitwy pod Tannenbergiem, 9356 – Tannenbergfeier 1917–1918).